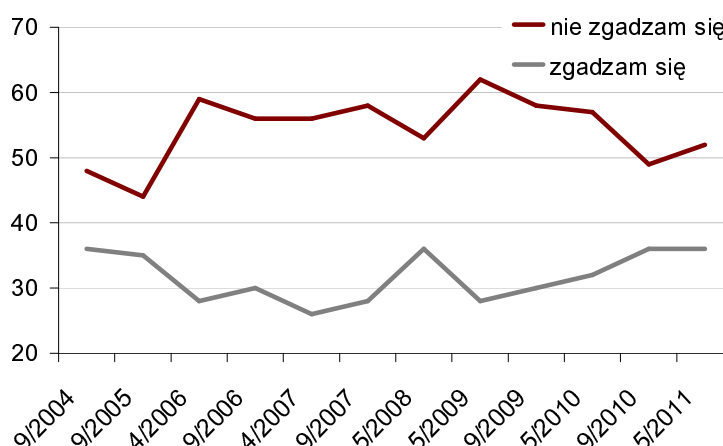


MIT: Wprowadzając euro, utracimy suwerenność w prowadzeniu polityki makroekonomicznej.

Wejście Polski do strefy euro wiąże się z rezygnacją z niezależności w stosowaniu wybranych elementów polityki gospodarczej. Część opinii publicznej interpretuje tę zmianę jako utratę suwerenności w prowadzeniu polityki gospodarczej. Według badania *Eurobarometr 2010* 36% Polaków uważa, że przyjęcie euro spowoduje utratę kontroli nad polityką gospodarczą państwa (przeciwnego zdania jest 49%; zob. wykres 1). Czy pogląd ten jest słuszny? Odpowiedź na to pytanie wymaga rozważenia, jakie zmiany nastąpią w sposobie prowadzenia polityki gospodarczej po wejściu Polski do strefy euro i jakie będą ich potencjalne konsekwencje.

Rysunek 1: Opinie Polaków: „Czy przyjęcie euro sprawi, że Polska utraci kontrolę nad polityką gospodarczą?” (% odpowiedzi)



Źródło: Eurobarometr.

Rozróżnia się dwa zasadnicze elementy polityki gospodarczej: politykę pieniężną (i ściśle z nią powiązaną politykę kursową) oraz fiskalną. Przyjęcie euro jest równoznaczne z rezygnacją z samodzielnego prowadzenia polityki pieniężnej i kursowej. W praktyce oznacza to, że decyzje na temat obowiązującego w naszym kraju poziomu stóp procentowych nie będą już zapadać w Narodowym Banku Polskim, lecz w Europejskim Banku Centralnym. O wspólnym poziomie stopy procentowej dla wszystkich państw strefy euro współdecydują tam przedstawiciele różnych państw. Ponadto, kurs waluty krajowej nie będzie się już mógł swobodnie zmieniać w relacji do innych walut: w relacji do euro zostanie on nieodwołalnie usztywniony, a o jego relacji do innych walut decydować będą notowania euro na międzynarodowych rynkach finansowych. Natomiast prowadzenie polityki fiskalnej w strefie euro pozostaje w gestii poszczególnych państw.

Przy dosłownym rozumieniu „suwerenności” – jako niezależności od innego państwa i obcej władzy zwierzchniej – pogląd o jej utracie wydaje się całkowicie nieuprawniony. Polska dobrowolnie decyduje się bowiem na transfer wybranych kompetencji w polityce gospodarczej na poziom międzynarodowy. Według polskiego i europejskiego prawa, transfer ten nie ogranicza suwerenności Polski ani żadnego

innego państwa członkowskiego UE, pozostaje bowiem przez cały czas pod kontrolą poszczególnych państw.

Z ekonomicznego punktu widzenia ważna jest jednak „suwerenność” rozumiana bardziej potocznie, jako faktyczna swoboda w kształtowaniu wybranych elementów polityki makroekonomicznej. W tym znaczeniu przeniesienie kompetencji w zakresie kształtowania polityki pieniężnej i kursowej można uznać za ograniczenie swobody Polski. Przy podejmowaniu decyzji w sprawie stóp procentowych, EBC kieruje się bowiem interesem strefy euro jako całości. Istnieje więc ryzyko, że stopa procentowa EBC może się w przyszłości różnić od stóp, które wyznaczyłby Narodowy Bank Polski. Nie jest jednak przesądzone, że ta potencjalne niedopasowanie stóp EBC do potrzeb polskiej gospodarki okaże się kosztem wysokim.

Po pierwsze, stopy procentowe EBC i NBP różniłyby się znacząco wyłącznie wówczas, gdy spowolnieniu gospodarczemu w Polsce towarzyszyłoby ożywienie w strefie euro (lub na odwrót). Takie ryzyko, jakkolwiek istnieje, wydaje się umiarkowane, zwłaszcza w dłuższej perspektywie przy coraz silniejszej integracji obu gospodarek.

Po drugie, koszt ten zależy dodatkowo od innych czynników, takich jak np. elastyczność rynku produktów i pracy, która po przyjęciu euro pozostanie pod kontrolą polskiej polityki gospodarczej.

Po trzecie, postępujące procesy globalizacyjne w dłuższym horyzoncie czasu prawdopodobnie obniżają skuteczność polityki pieniężnej i kursowej jako narzędzia stabilizacji gospodarek. Wynika to z rosnącego wpływu czynników międzynarodowych na krajową inflację.

Po czwarte, badania NBP wskazują, że koszt rezygnacji z autonomii monetarnej byłby niski na tle korzyści, jakie możemy osiągnąć z integracji ze strefą euro (por. pytania **Czy Polska odniesie korzyści z integracji ze strefą euro?** i **Czy przyjęcie euro będzie się dla Polski wiązać z kosztami?**).

Po piąte, przystępując do strefy euro, Polska w zamian za własną politykę pieniężną uzyskałaby prawo współdecydowania o kształcie polityki pieniężnej EBC, odgrywającej znaczącą rolę w skali globalnej. Jakkolwiek formalnie wpływ Polski na decyzje EBC nie będzie znaczący, to korzyści nieformalne są trudne do zmierzenia. Jest tak również w przypadku uczestnictwa w obradach Eurogrupy, złożonej z Ministrów Finansów państw strefy euro, oraz w szczytach strefy euro. Dzięki możliwości wpływania na jej decyzje, Polska zyska większy niż obecnie wpływ na główne kierunki polityki gospodarczej Unii Europejskiej.

Dodatkowo należy mieć na uwadze fakt, że polityka pieniężna i kursowa stanowią jedynie część polityki makroekonomicznej. Polski rząd będzie mógł nadal w pewnym zakresie prowadzić własną politykę fiskalną, stosownie do potrzeb krajowej gospodarki. Jednak również na tę politykę po przyjęciu euro zostaną nałożone dodatkowe ograniczenia. Jakkolwiek jej prowadzenie nie będzie formalnie scentralizowane, doświadczenia kryzysu strefy euro po roku 2010 pokazały, że stabilność unii monetarnej nie może zostać zachowana bez większej koordynacji polityk fiskalnych państw członkowskich (por. pytanie: **Jakie są źródła obecnego kryzysu w strefie euro?**). Nałożenie na władze krajowe dodatkowych restrykcji w zakresie prowadzenia polityki fiskalnej (por. pytanie **Jak zmienia się system zarządzania gospodarczego w UE i strefie euro?**) także wiąże się – choć w mniejszym stopniu niż w przypadku polityki pieniężnej – z ograniczeniem autonomii Polski w zakresie stosowania niektórych instrumentów polityki gospodarczej.

Należy również pamiętać o ustanowionej w 2011 procedurze nierównowag makroekonomicznych (zob. pytanie **Na czym polega procedura nierównowag makroekonomicznych i czy jej wprowadzenie ma związek z przyjęciem euro przez Polskę?**). Może ona zwiększać koszt rezygnacji z autonomicznej polityki pieniężnej i ograniczenia autonomii polityki fiskalnej. Procedura ta wiąże się bowiem z ograniczeniami nałożonymi na wiele wskaźników makroekonomicznych, którym łatwiej jest sprostać przy użyciu większej liczby instrumentów polityki gospodarczej niż ta pozostająca w dyspozycji państw strefy euro. Ten koszt może się okazać wyższy dla gospodarek przechodzących proces doganiania. Na Polskę jako państwo strefy euro będą również mogły być nakładane kary finansowe za brak działań zmierzających do redukcji nierównowag.

„Utraty suwerenności” po wprowadzeniu euro nie należy zatem rozumieć dosłownie. Rezygnację ze swobodnego kształtowania polityki pieniężnej i kursowej należy raczej oceniać w szerszym kontekście, jako dobrowolną rezygnację Polski ze stosowania pewnych instrumentów polityki makroekonomicznej w imię uzyskania innych możliwości działania lub korzyści. Ograniczenie autonomii w zakresie polityki pieniężnej i kursowej pozwala bowiem na skonsumowanie korzyści dla przedsiębiorców i konsumentów związanych ze stabilnością kursową i swobodą przepływów kapitałowych, a zawężenie autonomii fiskalnej – na wzmocnienie stabilności makroekonomicznej strefy euro.